

WANDA DRÓŻKA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## WYCHOWANIE DO CZŁOWIECZEŃSTWA – JAKO PRZESŁANIE STARSZEGO POKOLENIA NAUCZYCIELI – W ŚWIETLE ICH PAMIĘTNIKÓW 2016

### WPROWADZENIE

W niniejszym tekście podjęto próbę przybliżenia treści 98 prac pamiętnikarskich nauczycieli, zgromadzonych w wyniku III Edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Pamiętniki i inne wypowiedzi autobiograficzne pod hasłem „Nauczycielskie przesłanie. Pokolenia polskich nauczycieli w trosce o przyszłość” (2014–2016)<sup>1</sup>.

W świetle wstępnej analizy nadesłanych tekstów wyłania się zarys misji, jaką widzieliby nauczyciele dla siebie, dla swych następców, dla edukacji XXI wieku. A jest nią, rzecz znamienna: misja ochrony człowieczeństwa dla kolejnych pokoleń, dla zachowania świata, dla przetrwania wartości społecznych i duchowych, w konfrontacji z konsumpcjonizmem, cybertechnologią, postępem naukowym na gruncie genetyki, informatyki itp. Wychowanie, kształcenie, edukacja jawią się w świetle tych pamiętników jako przestrzeń i sposób na wzmacnianie człowieczeństwa, które jest zagrożone z różnych stron.

Zygmunt Bauman postrzega to zagrożenie jako efekt zderzenia się dwóch głównych procesów współczesności<sup>2</sup>. Z jednej strony jest to trwający od lat 60. proces indywidualizacji społeczeństwa wraz ze zjawiskami odwoływania się li tylko do własnych wyobrażeń i doświadczeń, z niedostatku bądź braku wspólnych i niezawodnych wzorów, wartości, odniesień, z dążeniami do odmierności, oryginalności, niepowtarzalności, wyjątkowości, pluralizacji, rozproszonej tożsamości, autonomii, wolności, równości, solidarności – proces nasilony po epoce

---

<sup>1</sup> Wybór tekstów ukazał się w publikacji zwartej: W. Dróżka, *Nauczycielskie przesłanie – w trosce o przyszłość. Pamiętniki starszego pokolenia nauczycieli 2016*, Wydawnictwo Naukowe UJK, Kielce 2018.

<sup>2</sup> Z. Bauman, *Indywidualizowane społeczeństwo*, GWP, Gdańsk 2008.

człowieka masowego, człowieka systemu, żyjącego pod presją struktury, w wielu jeszcze państwach – totalitarnej. Z drugiej zaś strony mamy do czynienia z procesem postępującej globalizacji, wraz ze zjawiskami ujednolicania, unifikacji, a zarazem różnicowania (Internet), standaryzacji, wraz z dominacją biurokratycznych procedur, ale i postępującym rozwarstwieniem społecznym, marginalizacją, wykluczaniem, zagubieniem, osamotnieniem, utratą sensu oraz towarzyszącą im neoliberalną polityką, podporządkowującą ludzi kategorii zysku i konsumpcji oraz korporacyjnym regułom gry na wolnym rynku (podaż, popyt, konkurencja, merkantylizacja, rywalizacja, ryzyko).

Powyższe procesy są ściśle sprzężone z nasilającą się rewolucją naukowo-technologiczną, która diametralnie zmienia nasze życie i pracę; z rozwojem cywilizacji cyfrowej, sztucznej inteligencji, społeczeństwa informacyjnego, strategii tzw. ekonomii opartej na wiedzy i innowacyjności, czyli ścisłego powiązania edukacji z gospodarką.

Na powyższe przemiany kulturowe i cywilizacyjne w skali globalnej nałożyła się niejako w Polsce nasza rodzima *Wielka Zmiana*, jaką był przełom ustrojowy 1989 roku, zapoczątkowujący transformację neoliberalną oraz przeprowadzoną w tym duchu w 1999 roku reformę edukacji. W efekcie tych wydarzeń nastąpiło całkowite wywrócenie dotychczasowego porządku gospodarczego i społecznego, panującego w państwie o ustroju socjalistycznym, jakim była Polska Rzeczpospolita Ludowa.

W rezultacie wprowadzenia neoliberalnych reguł w gospodarce i w życiu społecznym oraz zmiany w tym duchu sfery edukacji, szkoła, a wraz z nią nauczyciel, są coraz bardziej postrzegani jako czynniki indywidualnego, materialnego sukcesu ucznia, zdobycia przez niego miejsca na rynku pracy, wysokiej pozycji materialnej w społeczeństwie. Mniej zaś jako instytucje socjalizacji i wychowania dzieci i młodzieży w duchu tradycyjnych wartości i zasad życia społecznego, przygotowania do funkcjonowania społecznego i kulturowego jako świadomych swej odpowiedzialności obywateli w demokratycznym społeczeństwie. Misja społeczno-kulturowa szkoły i nauczycieli, tak charakterystyczna dla dawnych społeczeństw o bardziej trwałej strukturze, zaczęła ustępować pod naporem edukacyjnych koncepcji oraz praktyk indywidualistycznych, globalno-ekonomicznych i rynkowych<sup>3</sup>.

Jak pisze Anthony Giddens:

Radykalne podejście wolnorynkowe nie tworzy sprawiedliwego i uczciwego społeczeństwa, ani warunków dla długotrwałego wzrostu gospodarczego [...]. Społeczeństwo – lokalne, narodowe czy transnarodowe – które zezwala na zbyt dużą inwazję ze strony rynku, doświadcza

<sup>3</sup> W. Dróżka, *Generacja wielkiej zmiany. Studium autobiografii średniego pokolenia nauczycieli polskich 2004*, Wydawnictwo Naukowe UJK, Kielce 2008.

konsekwencji tego także w sferze świadczeń socjalnych. [...] Społeczeństwo, które przypisuje rynkom nieograniczoną rolę, podupadnie w sferze porządku obywatelskiego: nierówności staną się zbyt duże, motywy komercyjne zdominują pozostałe cele, a poziom przestępczości i wandalizmu wzrośnie<sup>4</sup>.

W edukacji oraz w zawodzie nauczyciela w Polsce nadal utrzymują się silne napięcia i konflikty między wizją bardziej tradycyjną, nastawioną na potrzeby, normy i wartości społeczne wywodzące się z rodzimej kultury, oparte na trwałości dziedzictwa kulturowego, ciągłości pokoleniowej, a tą, którą niesie (po)nowoczesność oraz kultura (ekonomia) neoliberalna wraz z jej indywidualistycznym nastawieniem, globalną mobilnością, brakiem zakorzenienia, aksjologicznym pragmatyzmem, utylitaryzmem, podejściem czysto instrumentalnym i komercyjnym<sup>5</sup>.

Zgromadzone przeze mnie pamiętniki, którym niniejszy tekst jest poświęcony, ukazują kryzys humanistycznych i społecznych (demokratycznych) funkcji szkoły. O dehumanizacji szkoły pisałam w tekście pt. *Współczesne konteksty dehumanizacji szkoły, na kanwie pamiętników średniego pokolenia nauczycieli 2004*<sup>6</sup>. Na problem zanikania więzi społecznych w szkole i nieradzeniu sobie nauczycieli z „wychowaniem” dzisiejszych uczniów zwracałam uwagę w tekście: „*Jak pokonać siłą własną*”. *Relacje nauczyciele – uczniowie w świetle pamiętników nauczycieli*<sup>7</sup>. Opiswane zjawiska pogłębiły się, co znajduje swój wyraz w zatroskaniu, wyrażonym przez nauczycieli w obecnych – „konkursowych” badaniach.

W analizowanych tekstach pamiętników i autobiografii uwidoczniły się najbardziej wyraziście dwa podejścia, dwie koncepcje wychowania i kształcenia oraz roli nauczyciela w dziele ochrony człowieczeństwa, bardziej konserwatywne i bardziej liberalne. Generalnie zaś chodzi o rozumne obywatelstwo, racjonalne korzystanie z podmiotowości i autonomii – w poszanowaniu wartości ludzkich i więzi społecznych, co jest zbliżone do koncepcji zaradzenia kryzysowi obywatelstwa Marthy Nussbaum.

Tak rozumiana misja edukacji jako kształcenia i wychowania do rozumnego i odpowiedzialnego bycia obywatelem we współczesnym świecie potrzebuje refleksyjnych, podmiotowych i autonomicznych nauczycieli, respektujących wymóg współzależności i odpowiedzialności za dobro wspólne, rozumiejących współczesny świat, siebie i innych.

<sup>4</sup> A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

<sup>5</sup> E. Potulicka, J. Rutkowiak (red.), *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Impuls, Kraków 2010.

<sup>6</sup> W. Dróżka, *Współczesne konteksty dehumanizacji szkoły, na kanwie pamiętników średniego pokolenia nauczycieli 2004*, [w:] E. Kobyłecka (red.), *O humanizacji pracy zawodowej nauczyciela*, PTP, Zielona Góra 2007.

<sup>7</sup> W. Dróżka, „*Jak pokonać siłą własną*”. *Relacje nauczyciele – uczniowie w świetle pamiętników nauczycieli*, [w:] H. Kwiatkowska (red.), *Uczłowieczyć edukację*, Impuls, Kraków 2015.

To zaś z kolei wymaga od nauczycieli głębokiej wiedzy, gruntownego wykształcenia, wysokiej kultury oraz humanistycznych, podmiotowych i refleksyjnych orientacji w ich kształceniu i doskonaleniu zawodowym. O taką wizję edukacji apeluje, wołając o rozumnego i rozumiejącego, wykształconego człowieka m.in. Jacques Delors w swej książce *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*.

#### METODA, ZAKRES I CHARAKTER ZBIORU PAMIĘTNIKÓW

III Edycja Ogólnopolskiego Konkursu na Pamiętniki, autobiografie, wspomnienia, dzienniki i inne wypowiedzi osobiste nauczycieli pod hasłem: „Nauczycielskie przesłanie. Pokolenia polskich nauczycieli w trosce o przyszłość”, została ogłoszona w listopadzie 2014 roku w Instytucie Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, w Zakładzie Pedagogiki, Pedagogiki Pracy i Kształcenia Ustawicznego, pod honorowym patronatem JM Rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego prof. zw. dr hab. Jacka Semaniaka. Z przedłużeniem, konkurs trwał do końca listopada 2016 roku. Patronat medialny nad Konkursem objął „Głos Nauczycielski”.

W specjalnej odezwie zwrócono się do nauczycieli wszystkich szczebli i typów szkół oraz placówek oświatowo-wychowawczych w naszym kraju z apelem o wzięcie udziału w konkursie. Nauczycieli, pedagogów, wychowawców poproszono o podzielenie się swymi doświadczeniami życiowymi i zawodowymi oraz własnymi przemyśleniami nad sytuacją oraz perspektywami edukacji i zawodu nauczycielskiego w realiach współczesnej Polski, a także w szerszym kontekście globalnych przemian społeczno-kulturowych, politycznych i ekonomicznych.

Jako że obecna, III edycja Konkursu stanowi kolejny etap badań pamiętnikarskich nad pokoleniami nauczycieli w Polsce w okresie transformacji, organizatorom zależało na zgromadzeniu autentycznych materiałów dokumentujących rolę, znaczenie oraz zaangażowane uczestnictwo nauczycieli, poprzez ich pracę pedagogiczną i wychowawczą w demokratycznych przeobrażeniach w Polsce po 1989 roku.

Hasło III Edycji Konkursu na Pamiętniki Nauczycieli: „Nauczycielskie przesłanie” niesie ze sobą ważne treści. Kończy się bowiem pewna epoka i wraz z nią schodzi ze sceny zawodowej pokolenie, które przyczyniło się do zmian, jakie zaszły w kraju w minionym ćwierćwieczu. Ich dzieciństwo upływało w innych warunkach ustrojowych i kulturowych – od kałamarza z atramentem przeszliśmy dziś do wszechogarniającego Internetu. Dlatego należy sięgnąć do ich doświadczeń, aby dowiedzieć się, jak pogodzić aspekty polskich tradycji tego zawodu i jego typowo inteligenckie korzenie z zachodzącymi zmianami oraz wymogami nowoczesności.

Apel o nadsyłanie prac pamiętnikarskich został skierowany do wszystkich nauczycieli, jednakże szczególną prośbę skierowano do nauczycieli starszych, z pierwszego pokolenia polskiej transformacji, którzy obecnie znajdują się u schyłku swej nauczycielskiej kariery bądź są już na zasłużonym odpoczynku emerytalnym. W fazie późnej dorosłości głównym zadaniem i siłą życiową staje się *troska*, a następnie *mądrość*, zaś kryzys, jaki się w tym okresie pojawia, wynika z napięcia między „integralnością a rozpaczą”<sup>8</sup>. Która z tych nieuchronności podsumowywania i bilansów wieńczy dzieło naszych nauczycieli i wychowawców z epoki *Wielkiej Zmiany*, opisanej zwłaszcza w mojej książce pt. *Generacja wielkiej zmiany?*

Jest to szczególnie interesujące badawczo pokolenie, gdyż jego główny rys generacyjny ukształtował się pod wpływem radykalnych dążeń Polaków w ruchu „Solidarność”, związanych z obaleniem komunizmu oraz zaangażowaniem w budowanie ustroju demokracji parlamentarnej. Wartości, aspiracje i dążenia tego pokolenia najlepiej wyrazili autorzy pamiętników z lat 1992/93, jako młodzi wówczas, pełni entuzjazmu i zapału, początkujący nauczyciele na starcie swej nauczycielskiej i życiowej drogi. W kolejnym konkursie „Nauczycielska dojrzałość” jego uczestnicy, będący w średnim wieku, gdy radykalne zmiany neoliberalne stały się w edukacji faktem, nazwali siebie *ostatnimi Mohikanami*. Jaki jest finał ich historii? W starszej fazie życia i u schyłku kariery? Co przetrwało z ich marzeń, dążeń, ambicji i wysiłków? Jakie przesłanie chcieliby skierować do swych następców oraz do całego społeczeństwa?

W specjalnej odezwie zaapelowano do uczestników poprzednich edycji badań o opisanie, jak potoczyły się ich dalsze losy, czy spełniły się aspiracje i plany. Jak teraz postrzegają siebie i otaczającą rzeczywistość? Jak widzą przyszłość swoją, swej rodziny, społeczeństwa oraz rolę nauczyciela? Jakie jest ich *nauczycielskie przesłanie* na kanwie swego życia i nauczycielskiej drogi? W odezwie tej omówiono ponadto szczegółowe warunki konkursu.

Na Konkurs napłynęło blisko sto prac (dokładnie 98) w dowolnej formie: pamiętnika, dziennika, wypowiedzi autobiograficznej od nauczycieli z całego kraju, przeważnie ze szkół gimnazjalnych i podstawowych oraz liceów, najwięcej z mniejszych i średnich miast, ze wsi. Niemało jest pamiętników od nauczycieli mieszkających i pracujących w dużych miastach, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź.

W omawianym zbiorze znalazło się zdecydowanie najwięcej tekstów od nauczycieli starszych (55–65 lat i więcej), będących w schyłkowej fazie swej kariery, po części już w wieku emerytalnym bądź szykujących się do tego etapu. Kilka prac nadesłali nauczyciele w wieku 80 i więcej lat. W Konkursie wzięło udział

---

<sup>8</sup> E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997.

kilku nauczycieli w młodszym, średnim wieku, a dokładnie 40-latkowie oraz 40-parolatkowie, natomiast najmłodszych nauczycieli było jedynie dziewięcioro (24–35). Ich prace będą głębiej analizowane w monografii naukowej dotyczącej analizy całości zbioru.

Należy dodać, że wśród autorów prac zdecydowanie przeważają kobiety z wykształceniem magisterskim, nauczyciele przedmiotów: języka polskiego, języków obcych, historii, fizyki, w zakresie nauczania początkowego, wychowania przedszkolnego, pedagogzy, nauczyciel akademicki – profesor, doktorantka. W zdecydowanej większości są absolwentami uniwersytetów, wyższych szkół pedagogicznych, dawniejszych SN-ów. Najmłodszy zaś nauczyciele legitymują się ukończeniem studiów wyższych dwustopniowych, w zakresie licencjatu, nierzadko szkół prywatnych oraz uzupełniających studiów magisterskich w uniwersytetach.

Zwraca uwagę cecha starszego pokolenia nauczycieli (i po części średniego: 45–50), jaką jest wysoka liczba ukończonych przez tych nauczycieli studiów podyplomowych, najróżniejszych kursów, szkoleń itp.

Autorzy nadesłanych prac wywodzą się z rodzin nauczycielskich lub chłopskich, mają po dwoje, troje, czworo wnucząt, dwoje, troje już dorosłych dzieci, jakże często bardzo wysoko wykształconych, martwią się o pracę dla nich, i o to, aby nie musieli emigrować.

Zamieszczone w zbiorze prace nauczycielskie wykazują znaczne podobieństwo tak w zakresie treści, jak i w formie. Wpływ na taki charakter tekstów ma z pewnością fakt, że ich autorami są w zdecydowanej większości osoby w starszym wieku bądź w fazie późnej dorosłości, które opisują przeważnie całe swoje historie życiowe i doświadczenia zawodowe od dzieciństwa aż po schyłek swej aktywności zawodowej. Czynią to najczęściej w formie typowych pamiętników, z mocno wyeksponowanym kontekstem historycznym i społeczno-kulturowym ukazującym zmiany, jakie się dokonały w okresie ich życia. Są też teksty skoncentrowane w swej treści bardziej na aspektach zawodowych, codziennej pracy z uczniami, rodzicami, społecznością; ukazujące osiągnięcia, satysfakcję, ale i porażki, szukanie sposobów zaradzenia różnym problemom, jakich nie mało...

#### O BADANIACH KONKURSOWYCH

Obecny konkurs (III edycja) pod hasłem „Nauczycielskie przesłanie” (2014–2016) skierowany został przede wszystkim do nauczycieli z pokolenia transformacji, którzy doświadczyli kolejnych etapów demokratycznych przemian w Polsce po 1989 roku, nauczycieli starszych, będących obecnie w końcowej fazie kariery zawodowej. Nadeszło 98 prac od nauczycieli z całego kraju. Stanowi on konty-

nuację ogłoszonego dziesięć lat wcześniej Ogólnopolskiego Konkursu na Pamiątniki Średniego Pokolenia Nauczycieli pod hasłem „Nauczycielska dojrzałość” (2002–2004, 160 prac) oraz rozpisanego dwadzieścia lat wcześniej Ogólnopolskiego Konkursu na Pamiątniki „Młodego Pokolenia Nauczycieli” (1992/1993, 120 prac).

Z dotychczasowych trzech edycji Konkursu drukiem ukazały się trzy wybory pamiątników z opracowaniem naukowym w postaci posłowania: *Moja twarz jest niepowtarzalna* (1993); *Nauczycielska dojrzałość* (2005); *Nauczycielskie przesłanie* (2018); oraz dwie monografie naukowe mojego autorstwa: *Młode pokolenie nauczycieli. Studium autobiografii młodych nauczycieli polskich lat dziewięćdziesiątych* (1997, drugie wyd. 2004); *Generacja wielkiej zmiany. Studium biografii średniego pokolenia nauczycieli* (2008); oraz inne monografie i liczne artykuły naukowe.

Aby ukazać szerszy kontekst podjętych rozważań, warto nawiązać pokrótce do tych wcześniejszych, pamiątnikarskich badań, z minionego 30-lecia, w których uwidocznił się wyrazisty charakter misji i zaangażowania nauczycieli na kolejnych etapach przemian w Polsce. Należy zauważyć, że na czoło poruszanych i opisywanych kwestii w nauczycielskich narracjach, we wszystkich odsłonach kolejnych *badań konkursowych*, wysuwają się kwestie kulturowo-aksjologiczne<sup>9</sup>: jakie jest miejsce i rola nauczyciela w społeczeństwie, w kulturze, co jest jego nadrzędnym zadaniem, czy tylko *odpytywanie i sprawdzanie* testów, jak to można zauważyć w świetle licznych wypowiedzi, czy tylko pilnowanie dobrego samopoczucia ucznia i rodziców, miast kształcenia umysłów *rozumnych*, kreatywnych, o poczuciu obywatelskiej i globalnej odpowiedzialności<sup>10</sup>. Pytania te są ciągle i wyraziście w swej wymowie aktualne, podobnie jak troska starszych generacji nauczycieli o przyszłość młodego pokolenia, uczniów żyjących w jakże odmiennych realiach kulturowych i cywilizacyjnych, w świecie cyfrowej technologii zmieniającej pracę i życie.

Na kanwie przesłania starszego pokolenia nauczycieli, jakim jest *wychowanie dla człowieczeństwa*, można by przywołać misje, powinności, zobowiązania, jakie wyłaniały się z poprzednich edycji pamiątników. Były one równie znamienne i stanowiły swego rodzaju odpowiedź na wyzwania, jakie stawały wówczas przed nauczycielami, edukacją, szkolnictwem.

---

<sup>9</sup> Piszę na ten temat szerzej w artykule pt. *Wartości i dążenia zawodowe nauczycieli w zmiennym kontekście 25-lecia*, [w:] J. Madalińska-Michalak (red.), *O nową jakość edukacji nauczycieli*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2017; oraz w innych moich pracach, m.in. w najnowszej monografii naukowej pt. *Wartości oraz cele życiowe i zawodowe nauczycieli. Pokolenia z lat 1989/1990; 2014/2015*, Wydawnictwo Naukowe UJK, Kielce 2017.

<sup>10</sup> Por. F. Furedi, *Gdzie się podzieli wszyscy intelektualści*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008; A. Bloom, *Umysł zamknięty*, Zysk i S-ka, Poznań 2012, i in.

I tak w I edycji badań pamiętnikarskich z lat 1992/93 była to edukacja osobościowo-rozumiejąca, z poszanowaniem podmiotowości i autonomii wszystkich uczestników edukacji i życia społecznego, jako droga do budowania otwartego, demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Do uspołecznienia edukacji, zerwania z autorytaryzmem i dogmatyzmem starej szkoły, do prowadzenia pozytywistycznej pracy na własnym terenie.

W II edycji z lat 2002–2004 nauczyciele ze średniego pokolenia, postawieni wobec radykalnej, zwielokrotnionej zmiany kulturowej, reformy – za swą główną powinność uznali *zachowanie rodzimego charakteru i tradycyjnych wartości szkoły w harmonii z nowoczesnością* – co nie było łatwe, gdy zostali przytłoczeni wizją neoliberalną.

Tymczasem obecni Autorzy prac z III edycji badań dążą do ochrony najwyższej wartości, jakby scalającej w sobie wszystkie poprzednie cele i dążenia – **człowieczeństwa**. I już nie tyle, czy nie tylko przed zakusami neoliberalizmu, przed wizją szkoły jako fabryki, ale przed wszechogarniającą dehumanizacją, jaka płynie z nowoczesnych technologii, cyberkultury, sztucznej inteligencji, ale też i konsumpcjonizmu, korporacyjnego stylu życia, zagubienia tożsamościowego, alienacji i in.

#### KIM SĄ AUTORZY PAMIĘTNIKÓW, CO ICH UKSZTAŁTOWAŁO, JAKIE BYŁY ICH LOSY?

Autorami nadesłanych prac pamiętnikarskich, autobiograficznych są osoby z roczników połowy XX wieku, z lat 50., 60., do wczesnych lat 70. W największej liczbie nauczycieli tych można by zaliczyć do generacji „Solidarności” oraz demokratycznego przełomu ustrojowego. Studiowali przeważnie w latach 70. i 80. Z uwagi na czas historyczny kolejnych polskich przełomów, a zwłaszcza ruchu społecznego „Solidarności”, stanu wojennego (1981–1983), lata studiów były dla tej generacji czasem dojrzewania osobowego i pokoleniowego, o czym piszę obszernie w mojej książce *Młode pokolenie nauczycieli*<sup>11</sup>.

Proces tworzenia się tego pokolenia nauczycieli, jakże charakterystycznego w najnowszej historii Polski, którą *sami budowali, jednocześnie formując siebie*, ukazany w świetle ich przeżyć i doświadczeń, jest podobny, a nawet tożsamy z opisanym przez Antoninę Kłoskowską w Jej książce *Kultury narodowe u korzeni*<sup>12</sup>. Badała ona tę samą kohortę młodych Polaków w okresie przesilenia

<sup>11</sup> W. Dróżka, *Młode pokolenie nauczycieli. Studium autobiografii młodych nauczycieli polskich lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Naukowe UJK, Kielce 1997 [II wyd. 2004].

<sup>12</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.



społeczno-politycznego, szukając w ich historiach życia, w autobiografiach i pamiętnikach subiektywnych, indywidualnych i zbiorowych przejawów zjawisk narodowych i wspólnotowych o charakterze generacyjnym. Kłóskowska tak pisze o tym pokoleniu i jego czasie:

Postawy polityczne w okresie „Solidarności” były w sposób oczywisty mocno powiązane z narodowymi. Na tej płaszczyźnie pokolenie przełomu ustrojowego stykało się ze szkołą, harcerstwem i Kościołem jako trzema instytucjami publicznymi, które obok rodziny kształtowały jego społeczno-kulturowe oblicze, a przynajmniej były tłem tego procesu. [...] Szkoła przekazywała w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych kanon narodowej kultury już bez drastycznej selekcji dokonywanej w latach stalinizmu. I chociaż marksizujące interpretacje zostały zachowane w podręcznikach, sam zestaw kanonicznych treści nie bardzo różnił się od przedwojennego. Było to więc źródło narodowej tradycji<sup>13</sup>.

W moich badaniach, podobnie jak w badaniach Antoniny Kłóskowskiej, czas nauki szkolnej nie jest wspomniany jako znaczący w sensie wpływu wychowawczego, formacyjnego. Dopiero studia, o czym już wcześniej wspomniałam, są okresem dojrzewania pokoleniowego i formowania osobowego tego pokolenia, w większości z uwagi na uczestnictwo w dziejących się wydarzeniach lat 80., stanu wojennego, jak też i czytania przez niektórych wydawnictw drugiego obiegu.

Kłóskowska tak o tym pisze, co można odnieść do analizowanych przeze mnie pamiętników, szczególnie z konkursów z lat 1992/93 oraz 2002–2004, w których szeroko opisane są realia dzieciństwa, lat szkolnych i studiów tego pokolenia nauczycieli:

Biorąc pod uwagę komplementarność poszczególnych treści i wspomagającą rolę filmu i telewizji, można jednak uznać, że okres szkolny dostarczył badanym rocznikom młodzieży takiej wiedzy, która pozwala mówić o narodowej wspólnotce komunikowania przez literaturę, sztukę narodową i historię, obejmującej przynajmniej absolwentów szkoły średniej. Nikt z autorów nie przedstawił szkoły podstawowej i średniej jako instytucji, która wpłynęła na formowanie jego osobowości. Niewielu też nauczycieli wymieniano jako znaczących innych. Dopiero studia wyższe pozostawiły pod tym względem wyraźniejsze ślady. Ale też nikt nie wymieniał szkoły jako instytucji szczególnie represyjnej pod względem politycznym, chociaż podkreślano przemilczenia i wypaczenia prawdy historycznej w programach szkolnych<sup>14</sup>.

Urodzeni w powojennych latach 50., 60. oraz wczesnych 70. to faktycznie pokolenie bez wojny, za to z kolejnymi *walkami politycznymi*, przewrotami i przełomami, nieustanną biedą PRL. Jest to pokolenie wyżu demograficznego lat 50., charakteryzowane także jako *pokolenie awansu społecznego*, jako pierwsze poko-

<sup>13</sup> Tamże, s. 330–331.

<sup>14</sup> Tamże, s. 331.

lenie nowej inteligencji, osiągającej ten status dzięki dużej możliwości uzyskania wykształcenia wyższego przez osoby wywodzące się z chłopstwa i robotników.

Dzieciństwo znacznej części tego pokolenia dobrze oddają słowa jednej z Auterek zamieszczone w zbiorze prac, która tak oto rozpoczyna swoją opowieść: „Obraz wiejskiego dziecka zmierzającego do szkoły w deszczu, upale, śnieżycy mam przed oczyma, jak tylko sięgam pamięcią, czyli od ponad pięćdziesięciu lat”<sup>15</sup>. Pam. Nr 2, K, ur. w 1959 roku, w rodzinie nauczycielskiej na wsi pod G. Ojciec był kierownikiem szkoły. Mgr filologii rosyjskiej, st. podpył. z filologii polskiej. Dwoch synów, studia zagraniczne, ekonomia, biznes. Trzy nagrody ministra, jedna kuratora. Opisuje szkolne zmiany.

Mieszkali tam na górze w poniemieckim domu, na dole były lekcje, do 1965 roku. Życie kulturalne, bale, spotkania, zebrania wiejskie odbywały się w szkolnej świetlicy. W 1962 roku zakupiono do świetlicy pierwszy we wsi telewizor; co wieczór zbierały się tłumy, dzieci na *Jacka i Agatkę*, *Gąskę Balbinkę*. Kino objazdowe, *Krzyżacy*.

W latach 1966/67 rozpoczęła naukę w szkole podstawowej w R., gdzie ojciec uczył w technikum rolniczym, później w Ełku, gdzie został zatrudniony w liceum. Dwoje rodzeństwa, brat i siostra. Po liceum wybiera świadomie, pod wpływem fascynacji literaturą rosyjską, Dostojewskim, filologią rosyjską w Białymstoku. Jej chłopak był na drugim roku Politechniki w Białymstoku. Czasy studiów, piosenki Wysockiego, Okudźawy, Ż. Biczewskiej. Wychodzi za męża na drugim roku studiów. Wyjazd na długie stypendium do Moskwy, Teatr Wielki, Teatr na Tagance, impresjoniści w Muzeum Sztuk Pięknych im. Puszkina, międzynarodowe przyjaźnie. Zachwyty nad Tolstojem, później nad Bułhakowem.

Po studiach powrót do Ełku. W 1982 roku rozpoczyna pracę zawodową w SP Nr 4 w Ełku. Pięć lat nabywania doświadczeń, których brak (na studiach znikome praktyki) często boleśnie wspomina (bardzo zżyła się z uczniami, 36 osób, wszystkich pamięta, spotyka do dziś wielu), opisuje wzruszające sytuacje (rozwijanie dywanów w domach przed jej przyjściem, takie niedawno były czasy!!!). Wychowała dwóch synów. Nauczyła się esperanto i prowadziła wraz z mężem prelekcje w DKF-ie (Dyskusyjnym Klubie Filmowym). Gościli nawet Andrzeja Wajdę.

Wraz ze zmianą ustroju, brak perspektyw dla rusycystów w kraju, studia podyplomowe z filologii polskiej. Opisy pracy, wycieczek, szkolny miesięcznik „Kleks”, mnóstwo wyjazdów z uczniami do teatrów. Udział uczniów w Ogólnopolskim Dyktandzie, Mistrz ortografii, organizacja, Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci. Opisuje, jak bardzo szkoła się zmieniła naukowo, technologicznie, cy-

---

<sup>15</sup> Pam. Nr 2, s. 1, [w:] W. Dróżka, *Nauczycielskie przestanie...*, dz. cyt.

wilizacyjnie, ale jak wciąż ważne jest wspieranie uczniów zaniedbanych, a nade wszystko zdolnych.

Inna autorka (cytowany Pam. Nr 60) snuje następującą, jakże wiele mówiącą refleksję:

Moje pokolenie wzrastało w trudnym czasie, mimo to myślę, że wszyscy byli szczęśliwi, nikt nie narzekał, również w szkole dostosowywaliśmy się chętnie do panujących reguł. Przykładem mogą być mundurki, które nosiłam przez cały okres mojej edukacji szkolnej, a w szkole średniej zawsze miałam na rękawie tarczę. Urodziłam się w 1962 roku w rodzinie chłopskiej w C. – małej wiosce na Podkarpaciu. Moi rodzice byli bardzo pracowitymi i oszczędnymi ludźmi, utrzymywali się wyłącznie z pracy na roli. Najważniejsze było dla nich dobro moje i młodszej o 5 lat siostry, dzięki ich ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeniom niczego nam nie brakowało. Miałyśmy szczęśliwe dzieciństwo, kochających rodziców, czułyśmy się bardzo bezpieczne. Już od najmłodszych lat ojciec powtarzał mi: „Ewa, ucz się, żebyś nie musiała tak ciężko pracować jak ja”. Bardzo wzięłam sobie te słowa do serca i pamiętałam o nich na wszystkich etapach mojej edukacji. Staralam się tę ciężką pracę rodziców rekompensować jak najlepszymi wynikami w nauce, wieloma osiągnięciami i sukcesami. Pod tym względem nigdy ich nie zawiodłam i to, co w życiu osiągnęłam, zawdzięczam w dużej mierze im.

Edukację rozpoczęłam od klasy I szkoły podstawowej w mojej miejscowości. Niestety nie miałam możliwości uczęszczania do przedszkola, gdyż w tamtych czasach takowe na wsiach nie istniało. Jedynie podczas wakacji organizowany był tzw. dzieciniec, w którym z wielką przyjemnością uczestniczyłam, do dzisiaj pamiętam piosenki i wierszyki, których się wtedy nauczyłam. Z tego okresu pozostało mi jeszcze jedno, tym razem niemiłe wspomnienie, które najwięcej kłopotów przysporzyło mojej mamie, mianowicie podczas wspólnego leżakowania na materacach nabawiłam się wszawicy, na szczęście już później ten problem nigdy mnie nie dotyczył.

[...] Moja pierwsza szkoła różniła się znacznie od szkoły współczesnej. Była to szkoła cztero-klasowa, w której pracował jeden nauczyciel. Budynek był murowany i dosyć nowoczesny jak na owe czasy, w części szkolnej znajdowała się tylko jedna sala lekcyjna i mały korytarzyk, natomiast drugą połowę zajmowały pomieszczenia zamieszkałe przez naszego Pana i jego rodzinę. Drewniane ubikacje znajdowały się oczywiście na zewnątrz, osobno dla chłopców i dziewcząt. Wokół szkoły było małe boisko sportowe, na którym szaleliśmy w każdej wolnej chwili. Wokół obiektów szkolnych położony był również sad i ogród warzywny należący do Pana, ale dbaliśmy o niego właśnie my – uczniowie, na wiosnę pieliliśmy chwasty, a jesienią zbieraliśmy plony. [...]

Nasz Pan był dla nas jedynym łącznikiem z wielkim, nieznanym nam światem, rozwijał nasz umysł wszechstronnie, pamiętam jego fascynujące opowieści o Mikołaju Koperniku, to właśnie u niego w mieszkaniu na jedynym we wsi telewizorze oglądaliśmy wszyscy transmisję pierwszego lądowania człowieka na księżycu. Naszemu pierwszemu nauczycielowi zawdzięczamy również poznanie podstawowych zasad zachowania, to on uczył chłopców, jak być dżentelmenami, aby podobać się dziewczynom, uwrażliwiał nas na szacunek do drugiego człowieka, a zwłaszcza ludzi starszych [...].

Kolejna autorka pisze o swoim dzieciństwie i szkole w tamtych czasach, jakże odmiennych od warunków nauki obecnych uczniów (Pam. Nr 47, K, ur. w 1952, mgr filologii polskiej KUL, naucza j. polskiego, biblioteka, Zespół Szkół Zawodowych, duże miasto, woj. podlaskie):

Moja pierwsza szkoła mieściła się w dużym drewnianym parterowym budynku. Na środku znajdował się duży hall – korytarz, który wyglądał dość ponuro; pewnie dlatego, że miał podłogę z desek impregnowanych jakąś czarną substancją i niewiele okien. [...] Zapamiętałam żalobną akademię zorganizowaną z powodu śmierci Władysława Broniewskiego – znanego polskiego poety rewolucyjnego. Byłam wtedy uczennicą trzeciej klasy, miałam prawie dziesięć lat, ponieważ Broniewski zmarł 10 lutego 1962. Pewnie też na korytarzu odbywały się lekcje wychowania fizycznego, bo nie było przecież sali gimnastycznej. Tego jednak nie pamiętam. Bardziej pamiętam zajęcia gimnastyczne latem na szkolnym boisku, proste ćwiczenia śródlekcyjne w klasie, zimowe zjeżdżanie na sankach z góry w pobliżu szkoły.

[...] Jedyne w szkole radio znajdowało się właśnie w pokoju nauczycielskim. Pewnego razu wychowawczyni zaprowadziła nas tuż przed południem, żebyśmy mogli wysłuchać hejnału transmitowanego o godzinie dwunastej z wieży Kościoła Mariackiego w Krakowie. Nie czułam doniosłości tego wydarzenia, nie rozumiałam sensu, a melodia wcale mi się nie spodobała. Inne dzieci przeżyły to chyba podobnie, bo widziałam zdumienie na twarzach koleżanek i kolegów. [...]

Rodzice zawsze dopingowali mnie do nauki i uczyli szacunku wobec nauczycieli. Mój tata był przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego. Pamiętam, jak rodzice starannie przygotowywali upominki na Dzień Nauczyciela: komplety sztuczków w ozdobnych, samodzielnie wykonanych pudełkach. Pudełka te były powlekane czarną ceratą, a wewnątrz wyścielane jakąś błyszczącą jasną tkaniną. Pamiętam też, że moja mama na tym jasnym materiale ręcznie haftowała życzenia, ułożone specjalnie na tę okazję. Miała przy tym poważny dylemat moralny, czy nie popełnia ciężkiego grzechu, bo pracę musiała wykonać w niedzielę, żeby zdążyć na czas. [...] Okazało się, że naukę w czwartej klasie rozpocznę w nowym budynku szkolnym, oddanym do użytku właśnie 1 września 1962 r. [...] Tutaj też został umieszczony pierwszy w szkole telewizor; na trzech specjalnie rozstawionych nogach. [...]

Pracę w szkole rozpoczynali w drugiej połowie lat 70., w latach 80. i w czasach przełomu ustrojowego; z wielką zmianą kulturową na starcie, doświadczeniem obalenia komunizmu, wejściem globalizacji i wolnego rynku, szokiem traumy<sup>16</sup> przejścia z opiekuńczego państwa decydującego o wszystkim, do systemu bez państwa, korporacyjnego ponadświatowego kapitalizmu. Udziałem tego pokolenia było doświadczenie dwóch głównych, radykalnych zmian politycznych: socjalizmu i neoliberalizmu, przedzielonych latami zmagania i walki. W biografiiach zawodowych tej generacji nauczycieli czasy tych zmagania i przemian pozostawiły głębokie traumatyczne przeżycia, które ujęłam w szereg metafor, m.in. *rozdartego profesjonalizmu*, co było następstwem reformy edukacji z 1999 roku, która w znacznym stopniu zakwestionowała ich dotychczasowe kompetencje, wprowadzając m.in. nowe kryteria awansu zawodowego.

Jest to pokolenie, które – z uwagi na ich życiowe i zawodowe koleje losów – śmiało można by nazwać pokoleniem transformacji, którego całe dorosłe życie i praca zawodowa przypadły na czas budowania nowego demokratycznego ustroju w Polsce. Pokolenie to dziś znajduje się już poza szkołą lub na finiszu aktywności zawodowej. Wychowani i wykształceni w innej, można by rzec „tradycyjnej”

<sup>16</sup> Opisuję te kwestie w mojej książce pt. *Generacja wielkiej zmiany...*, dz. cyt.

epoce, o silnych korzeniach ludowych, w kulturze wiary, ale i epoce społecznych, systemowych, socjalistycznych wymagań, rygorów, obowiązku, podporządkowania systemowi, braku swobody obyczajowej, o czym piszą; większość czasu kariery zawodowej spędzili w demokracji otwartej, w wolności, cywilizacji informacyjnej, z uczniami, których rodzice wyemigrowali, z młodzieżą o deficytach emocjonalnych, z którymi nauczyciele nie radzą sobie. Praca staje się coraz trudniejsza, amnestia maturalna Giertycha podkopała zaufanie do wiedzy, do rzetelnej pracy, społeczeństwo nie ceni nauczycieli, media nie oszczędzają tego zawodu, nie szczegęją mu krytycznych, często niemających pokrycia w rzeczywistości uwag.

Obecnie nauczyciele ci, jeśli pracują – będą wchodzić niejako w trzecią rzeczywistość oświatową i społeczno-polityczną, za rządów Prawa i Sprawiedliwości, którą już dziś można by określić jako zerwanie z założeniami transformacji neoliberalnej. Jakby jakiegoś powrotu do tego, co już było w sferze aksjologii, zaś w warunkach gospodarki rynkowej zostało zepchnięte na plan dalszy. Jakie to będzie miało reperkusje dla edukacji, czas pokaże...

#### JAK PRZYWRÓCIĆ WARTOŚĆ WYCHOWANIU. ANALIZA TREŚCI PAMIĘTNIKÓW W ZARYSIE

We wstępnej na razie analizie tekstów można zauważyć, że głównym wątkiem, jaki wysuwa się na czoło nauczycielskich opisów i rozważań wyrażających ich refleksyjność, jest **z troskanie o stan człowieczeństwa** oraz obawa przed jego dalszym zagrożeniem. Przy czym uwidoczniły się tu jakby dwa podejścia, dwie koncepcje wychowania i kształcenia oraz roli nauczyciela w tym dziele. Pierwsza jest bardziej konserwatywna, o charakterze romantycznym, której zwolennicy wyraźnie hołdują w swej praktyce szkolnej społecznej nauce Kościoła i wartościom zbliżonym do głębokiej ekologii. Wspomniany w niniejszym zbiorze Pam. Nr 10 jest tu przykładem nieodosobnionym.

Można by tu przytoczyć znamienne słowa Autorki tej pracy, nauczycielki biologii w szkole podstawowej (obecnie na wcześniejszej emeryturze), w bogatej kulturowo miejscowości w południowej Polsce, absolwentki Uniwersytetu Jagiellońskiego, mężatki, matki trojga dzieci, osoby bardzo zaangażowanej wraz z mężem w szerzenie wiedzy ekologicznej, zdrowotnej wśród mieszkańców wsi, uczestniczki wszystkich edycji Konkursu. Zmuszona do odejścia ze szkoły, podobnie jak mąż nauczyciel, z powodu braku godzin. Mieszka i pracowała przez ćwierć wieku w małej społeczności (600 mieszkańców), ma dwóch synów: pierwszy – Politechnika Krakowska, drugi – studia w Edynburgu, oraz córkę – kosmolog; pomaga w wychowywaniu wnuków. „System i jego założenia rozmijają

się prawdą” – to główny problem i źródło trudności. „Szkoła to nie fabryka i założenia wzrostu wydajności stosowane w przedsiębiorstwach są tu nieadekwatne, nie mówiąc już o nowomowie typu zasoby ludzkie...”.

Autorka dzieli się całym szeregiem znakomitych obserwacji różnych rzeczy, spraw niekorzystnych w szkole, np. integracji treści programowych. Z oszczędności na etatach mamy **dyletanctwo**. Uważa, że żyjemy w czasach szczególnej wagi (Z. Kossak *Požoga*, Sołżenicyn *Archipelag Gulag*, 70 lat po wojnie, 10 lat po śmierci Jana Pawła II, 5 lat po Smoleńsku). Reforma z 1999 roku doszła do studiów, gdzie dokonała zniszczeń, gdy naukowcom trudno w tych warunkach wywiązać się z „posługi myślenia” – o co tak prosił Jan Paweł II w Krakowie. Nauczyciele – w jej obserwacjach – nie mają wiedzy o zmianach, jakim podlegają i jak są manipulowani, boją się podmiotowości i wolności<sup>17</sup>.

Ludzie są zmęczeni ciągłymi zmianami, chcą mieć święty spokój. Coraz mniej wśród nauczycieli jest elit. Nastąpiła zmiana paradygmatu nauczyciela i edukacji, który w naszym kraju pełnił rolę formacyjną, stał na straży kulturowych i społecznych wartości, a teraz podlega zniszczeniu. Nad dobra intelektualne nauczyciele przedkładają dobra materialne, niestety też z powodu ograniczonych środków... Obecnie nie tylko w Polsce, ale i za granicą „nie ma żadnej stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, wszystko może się zmienić w jednej chwili”<sup>18</sup>. Upadek małych miast w Polsce jest faktem. Rozłam na dwie Polski tego nie załatwi, potrzebne są systemowe rozwiązania na szczeblu **państwowym**. Autorka krytykuje św. pamięci Lecha Kaczyńskiego za jego jednostronność w sprawie podpisania traktatu lizbońskiego (utrata suwerenności, ochrona życia).

Demokracja bez wartości przeradza się wcześniej czy później w jawny lub ukryty totalitaryzm – przestrzegał Jan Paweł II<sup>19</sup>. Autorka formułuje przesłanie nie tylko dla nauczycieli:

Potrzebna etyka ogólnoludzkiej solidarności

Bo człowiek tak naprawdę najbardziej potrzebuje miłości, poczucia bezpieczeństwa i akceptacji, uczestnictwa we wspólnocie, poczucia sensu swej pracy i działań, a nie coraz większej ilości gadżetów. [...] w dobrych rodzinach i małych wspólnotach widzę szansę zmiany na lepsze, a tymczasem niestety już w Polsce rozpada się co trzecie małżeństwo!! [...]

Nie bądź jednostronny. Rozważaj za i przeciw we wszystkich sprawach. Zachowaj dobre serce. Każdy nauczyciel, który z założenia jest wychowawcą, powinien mieć świadomość wartości i ich hierarchii oraz umiejętności związane wychowaniem do wartości. Zarówno wiedzę na ten temat, jak i konkretne umiejętności praktyczne powinien nabyć w trakcie studiów pedagogicznych i w dalszym rozwoju, nad którym ma pracować.

<sup>17</sup> Pam. Nr 10, s. 5, [w:] W. Dróżka, *Nauczycielskie przesłanie...*, dz. cyt.

<sup>18</sup> Tamże, s. 7.

<sup>19</sup> Tamże.

[...] Uważam, że kluczowe zadanie i przesłanie dla nowych pokoleń nauczycieli to właśnie **wychowanie do człowieczeństwa**, na bazie prawdy o tym, kim jest człowiek, co znalazło wyraz w moich obecnych rozważaniach. Przez wiele lat pracy zawodowej starałam się zagadnienia z tym związane, zawarte również w nauczaniu Jana Pawła II, przybliżyć swoim uczniom, rodzicom, nauczycielom i dyrektorom, nie tylko podczas zajęć, ale opracowując także scenariusze, pomoce i materiały.

Bez względu na wykonywany zawód czy wykształcenie, każdy z nas jest człowiekiem, i z tego faktu wypływają nie tylko niezbywalne prawa, ale także obowiązki względem siebie, rodziny, innych ludzi, społeczności, w której się żyje, Ojczyzny i narodu. Dlatego nie powinniśmy się zgadzać na to, aby traktowano nas ludzi, jak tryby maszyny, i przyuczano nas i nasze dzieci, byśmy byli żywymi robotami, nawet bardzo kompetentnymi zawodowo, ale bez większego zainteresowania tym, co stanowi o naszym człowieczeństwie i wyróżnia nas ze świata przyrody. Nie powinniśmy się godzić, by eksploatowano nasze zdolności, wprzęgając w kierat pogoni za pieniądzem i tzw. karierą, kosztem więzi międzyludzkich. Nie możemy dopuścić, aby kolejne pokolenia stawały się faktycznie niewolnikami, często nie zdając sobie nawet z tego sprawy, albo przez brak pracy i perspektyw pogrążały się w beznadziei i rozpacz.

Nasze dziedzictwo kulturowe jest tak piękne i bogate, a nasz naród wydał tylu wspaniałych ludzi, że naprawdę mamy z czego czerpać i z czego być dumni, bez popadania w pychę. A co więcej, nawet nasze błędy i wady powinny być wykorzystane ku mądrej nauce i przestrodze [...].

Podobna w wymowie aksjologicznej postawa charakteryzuje Autora zamieszczonego w zbiorze Pam. Nr 80, nauczyciela historii, patrioty z *dziada pradziada*, urzeczywistniającego swą wizję wychowania i nauczania na kanwie historii, ze szczególnym pietyzmem wobec tzw. Małej Ojczyzny.

Jest to mężczyzna, ok. 60 lat, historyk, UMK w Toruniu, nauczyciel historii na wsi, mieszka w Toruniu, żonaty, dwóch synów, działacz ZNP, bardzo wielki patriota; harcerstwo, aktywność społeczna, niepodległościowa, obywatelska, pomimo że nie należał do „Solidarności”. Wychowany w tradycyjnej, chrześcijańskiej rodzinie, później podjął pracę w innej miejscowości, w gimnazjum w Ł. Nominowany do tytułu Nauczyciela Roku, podyplomowe studia polonistyczne na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w 2011 roku.

Jego wypowiedź to rodzaj dziennika prowadzonego od listopada 2004 roku, czyli od zakończenia poprzedniej edycji Konkursu na pamiętniki, w której, podobnie jak i w pierwszej edycji, wziął udział. Opisuje w pewnym jakby streszczeniu swoje życie, dzieciństwo w rodzinie chłopskiej w Zachodniopomorskiem, w dzisiejszym powiecie bydgoskim, jak chodził kilka kilometrów do szkoły, jakie miał warunki życia na wsi, jak pomagał w polu i zagrodzie itd. Kolejne losów zawodowych, różnorodna aktywność, harcerstwo, radości, przeszkody – jak Autor pisze – używając metafory *biegu z przeszkodami*, i *rowów z wodą*, których było sporo...

Główny problem, jaki porusza, dotyczy tego, że szkoła w Polsce jest wciąż pełna sprzeczności. Pozbawia się nauczyciela realnej władzy wychowawczej, terroryzuje sloganami o partnerstwie między uczniem a nauczycielem.

Na dobrą sprawę nawet na chuligana nie można podnieść głosu. To efekt dominacji liberalnej ideologii w naszym kraju. [...] Od początku przemian ustrojowych przestrzegałem wraz z innymi przed błędami czynionymi w zakresie misji wychowawczej szkoły, ale najczęściej bagatelizowano takie wypowiedzi. Nic więc dziwnego, że gdy wreszcie zwolennicy bezstresowego wychowania obudzili się, larum grają i często winę wyłącznie na nauczycieli zrzucają!<sup>20</sup>

Autor formułuje szereg przesłań. Oto jedno z nich:

Nauczyciel nie jest, moim zdaniem, osobą, która ma wszystkiego nauczyć uczniów. To niemożliwe. Ma raczej pokierować procesem edukacyjnym i wychowawczym, pomóc rodzicom w tej dziedzinie<sup>21</sup>.

Dlaczego w szkołach przestały masowo funkcjonować organizacje dziecięce i młodzieżowe, np. harcerstwo? [...] O tym, jaką jest szkołą, w ostatecznym rachunku decydują nie mury, czy nawet najlepiej wyposażone pracownie, lecz nauczyciele, ich poziom i zaangażowanie<sup>22</sup>.

Druga orientacja – bardziej liberalna, o charakterze oświeceniowego humanizmu, pozytywizmu postrzega wychowanie i kształcenie oraz rolę nauczyciela w kategoriach obywatelskich jako swoistych strażników wartości demokratycznych, wolności i swobód obywatelskich<sup>23</sup>.

Oto nauczycielka prywatnego liceum i gimnazjum w dużym mieście, na południu Polski, trzydziesty rok pracy zawodowej (cały czas w tej samej szkole), polonistka, UJ, Kraków. Bardzo zadowolona z pracy, warunków, osiągnięć, teatr, udział uczniów w kulturze wyższej, dwóch synów. Uczestniczka poprzednich edycji (Pam. Nr 24, K, ur. 1962, mgr filologii polskiej UJ, prywatne liceum i gimnazjum w dużym mieście, instruktor teatralny, woj. małopolskie). Opisuje swoją pracę z młodzieżą jako nieustanny proces **wspólnego przeżywania** sztuki, wydarzeń artystycznych, historycznego i kulturalnego miasta.

Polonistka zauważa:

Zmieniła się przerwa szkolna. [...] Mój dyżur na korytarzu dobiega końca. Żeby chociaż ruch jakiś, żeby choć raz tradycyjnie wrzasnąć „Uważaj!”. Żeby choć jedna klasyczna interwencja. Gdzie tam. Szał polega na bezruchu i wpatrzaniu w ekraniki [...]. Najbardziej nieokielznani tupną czasem butem w posadzkę. ADHD poznać po kiwaniu się podczas klikania.

Autorka w swej pracy chce jakby wykazać jej główny problem. Jak pisze: „My, nauczyciele, towarzyszymy dzieciom, młodzieży wiele godzin dziennie

<sup>20</sup> Pam. Nr 80, s. 47, [w:] W. Dróżka, *Nauczycielskie przesłanie...*, dz. cyt.

<sup>21</sup> Tamże, s. 15.

<sup>22</sup> Tamże, s. 50.

<sup>23</sup> Jakkolwiek są też w zbiorze prace, w których nauczyciele opisują swoje życie i codzienny trud szkolny w tonacji czystego nauczania, wykonywania obowiązków, bez głębszego refleksyjnego odniesienia do szerszych kontekstów społeczno-kulturowych.



przez cały czas kształtowania się ich osobowości. Nie da się więc nie dostrzec roli, jaką spełniamy w życiu młodego człowieka”. Jej przesłanie to podkreślenie wagi zaangażowania osobistego w tym zawodzie, pasji, życzliwości, nie zaś karłowatych rewolucji:

A gdy do tego dodać dążenie do mniej liczebnych klas, mądrej gospodarki czasem, wykorzystania nowoczesnych środków przekazu, niwelowania barier: uczeń – nauczyciel – rodzic, to może rezultaty mogłyby zaskoczyć największych sceptyków [...]. Wspaniale jest dostrzegać te nieuchwytnie, a tak znaczące interakcje, gdy my nauczyciele czujemy swój wpływ na życie młodych ludzi, a oni – swoim świeżym spojrzeniem inspirują nas do nieustannych poszukiwań<sup>24</sup>.

Kolejny przykład troski o wychowanie do człowieczeństwa w pozytywnym, pragmatycznym bardziej stylu, z nawiązaniem do wielkich postaci pedagogicznych – Janusza Korczaka i Celestyna Freineta oraz wartości, jakie propagowali w swej praktyce pedagogicznej: Pam. Nr 18. Kobieta, ur. 1965, mgr pedagogiki i naucz. pocz. SP w P. (duże miasto), z rodziny nauczycielskiej, specjalizuje się w nauczaniu wg technik Freineta. W 1993 roku uczestniczyła w I Zjeździe Założycielskim Polskiego Stowarzyszenia Animatorów Pedagogiki Freineta i została przyjęta w poczet członków. W latach 1994–1995 animatorka pedagogiki Freineta na O., 1998 – III st. specjalizacji, 2000 – nauczyciel dyplomowany.

Publikuje teksty naukowe, w 2005 roku została dyrektorem małej wiejskiej szkoły, gdzie podjęła próbę wprowadzenia zasad opartych na pedagogice Janusza Korczaka i Celestyna Freineta. W 2012 roku otrzymała tytuł Nauczyciela Roku. W 2014 roku podejmuje zadanie prowadzenia szkoły Fundacji Familijnej P.

W swym tekście nauczycielka ta podejmuje kwestię znaczenia w pracy nauczycielskiej praktycznego działania oraz dialogu, współpracy, poszanowania godności uczestników edukacji. Tak pisze:

Ich (J. Korczaka, C. Freineta) koncepcje pedagogiczne to nie tylko słowa, ale głównie praktyczne działanie, bo prawdziwe słowa muszą się potwierdzać w działaniu. Nie jest to model edukacyjny do bezkrytycznego kopiowania w każdych warunkach i sytuacjach. Spoiwem, które łączy obie pedagogiki jest współpraca, współdziałanie i dialog, rozwój w warunkach poszanowania godności i prawa do rozwoju innych ludzi.

Autorka formułuje ważne przesłanie: „Celestyn Freinet wielokrotnie podkreślał, że doświadczenia zdobywane w wolności, nawet wtedy, gdy są związane z niebezpieczeństwem, kształtują ludzi zdolnych do pracy i życia godnego człowieka. To niewola czyni nas bezsilnymi i biernymi”<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> Pam. Nr 24, [w:] W. Dróżka, *Nauczycielskie przesłanie...*, dz. cyt.

<sup>25</sup> Pam. Nr 18, [w:] W. Dróżka, *Nauczycielskie przesłanie...*, dz. cyt.

Autorka kolejnego pamiętnika (Pam. Nr 3) pisze, że ze smutkiem obserwuje **degradację polskiej inteligencji**, co wywołuje u niej poczucie znalezienia się jakby w innym, obcym świecie. Gdy wartości bliskie tej generacji nauczycieli na ich oczach są obracane – jak pisze – *w perzynę*. Gdy nie ma większego zapotrzebowania na kulturę, zaś dominować zaczyna pokolenie ludzi *nowych*, rzutkich, przedsiębiorczych, bezwzględnych. Nigdy nie przypuszczała, że będzie musiała walczyć o wartości, tymczasem – jak pisze: „w lokalnym wymiarze kontynuuję tradycje polskiej inteligencji, która stała na straży i od wieków broniła wartości bezsprzecznych, fundamentalnych i brała w opiekę najsłabszych”.

Otóż w 2016 roku *jak grom z jasnego nieba* spadła wiadomość, że ich miejscowość A. z bardzo nowoczesną i bogato wyposażoną szkołą, prezydent chce przyłączyć do B. Co skutkuje likwidacją szkoły w tej formie; stanęła na czele protestu. Ma, jak pisze, „gen prawdziwej, polskiej, mazowieckiej ziemi, gen wkurzenia, irytacji, wściekłości”, czuje jakby przeżywała drugą młodość. (Poza tym zawsze marzyła, aby zostać dziennikarzem). Wyrosła na bohaterkę.

Jak pisze:

Bardzo zaangażowałam się emocjonalnie w ten spór. Posiadam w sobie gen przekazany mi przez tatę i mamę, którzy pochodzą z Mazowsza, dawnej Kongresówki. Jestem zatem córą prawdziwej polskiej mazowieckiej ziemi. I ten gen – mówiąc wprost – gen wkurzenia, irytacji i wściekłości, obudził się we mnie, kiedy słuchałam i czytałam to wszystko, co dotyczy aneksji gmin. Zerwałam z dotychczasowym rytuałem czytania do późnych godzin nocnych książek, bowiem nie potrafię się dłużej skupić na czymś innym.

Nie mogę zrozumieć, jak można bez jakichkolwiek wcześniejszych ustaleń, analiz, negocjacji obwieścić w lokalnej gazecie pomysł powiększenia B. kosztem innych gmin, nie przewidując skutków tej decyzji. Nie mogę też zrozumieć, jak Wojewoda przy takiej eskalacji konfliktu, przy masowych protestach, wydaje pozytywną opinię, nie uwzględniając woli mieszkańców, którzy podczas konsultacji w 98% opowiedzieli się przeciw planowanym zmianom.

[...] Wyrosłam mimochodem na bohaterkę, wiele osób, często zupełnie mi nieznanymi, dziękują mi za zaangażowanie w sprawy gminy, podziwiają moje zaangażowanie [...].

Podczas tłumnych manifestacji, czy to u nas, czy w B., doświadczam emocji podobnych do tych, które towarzyszyły mi podczas działalności w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, skanduję z innymi hasła: Wszystkie gminy samorządne; My nie chcemy do B.; To nie integracja, to degradacja.

To przykład publicznego zaangażowania nauczyciela, o którym Pani Profesor Maria Czerepaniak-Walczak mówiła na konferencji w Krakowie (UP) jako o tak potrzebnym dziś szczególnie – *publicznym intelektualście*. Można by tu nawiązać m.in. do znamiennej książki Franka Furediego pod tytułem: *Gdzie się podzieli wszyscy intelektualiści*<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> F. Furedi, dz. cyt.

\* \* \*

Obie te postawy, które są widoczne w zbiorze, mocno przesycone osobistymi losami, doświadczeniami historycznymi jako pokolenia, które wiele przeżyło, łączy nadrzędna kategoria – jak ocalić człowieczeństwo. Powstaje pytanie, jak pogodzić te nurty, jak połączyć wspólne wysiłki nauczycieli o różnych drogach życiowych, zapatrywaniach, praktykach szkolnych w dziele dobrego, wartościowego wychowania młodych pokoleń. Nie jest to zadanie łatwe... jednakże w istocie powyższe orientacje razem wzięte wyrażają spójny charakter wychowania jako misji nauczycielskiej na obecne czasy.

Można by tu odwołać się do znaczącej w literaturze humanistycznej koncepcji kształcenia ogólnego Marthy Nussbaum<sup>27</sup>. Dążenia nauczycieli wobec obserwowanego przez nich *kryzysu człowieczeństwa* wpisują się niejako w tok myślenia Autorki, która kwestie te widzi w kategoriach **kryzysu obywatelstwa**. Uważa ona, że we współczesnej edukacji wyższej zaniedbywane są cele związane z obywatelnością. Uczelnie koncentrują się na realizowaniu polityki interesów grupowych, studenci poznają wiedzę z określonych przedmiotów, miast wychodzić naprzeciw holistycznej potrzebie głębokiej wiedzy i takiegoż rozumienia, jakich wymaga świadome i rozumne (racjonalne) obywatelstwo.

Powstaje pytanie – pisze Nussbaum – „kim we współczesnych czasach powinien być i jaką mieć wiedzę dobry obywatel”<sup>28</sup>? Szukając odpowiedzi, rozważa ona klasyczną koncepcję kształcenia ogólnego w jej ścisłym związku z obywatelstwem i demokracją, jako *liberal education* – edukacji wyższej zorientowanej na całościowe kształtowanie istoty ludzkiej w celu jej przygotowania do pełnienia ról obywatelskich i do życia w ogóle<sup>29</sup>. Koncepcja ta jednak, jak pisze autorka, nie jest w pełni realizowana, zatem występuje potrzeba zastanowienia się nad wymogami, jakie idea rozumnego obywatelstwa stawia dziś przed edukacją.

Nussbaum przybliżyła dwie różne koncepcje obywatelstwa: pierwsza – bardziej rygorystyczna – zakłada, że domeną ludzkiej lojalności jest cały świat (idea „obywatela świata”), zaś w wersji łagodniejszej dopuszcza ona różnorakie odniesienia lojalności, narodowe, lokalne, grupowe<sup>30</sup>; druga koncepcja obejmuje lojalność wobec wartości ludzkiego życia, wszędzie, gdzie je spotykamy. Nussbaum skłania się ku łagodniejszej, bardziej inkluzyjnej koncepcji obywatelstwa, która nakazuje niejako współczesnym ludziom uczenie się określonych dyspozycji i umiejętności, które są im niezbędne jako rozumnym (racjonalnym) obywatelom.

<sup>27</sup> M.C. Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, przeł. A. Męczkowska, wstęp J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2008.

<sup>28</sup> Tamże, s. 16.

<sup>29</sup> Tamże, s. 17.

<sup>30</sup> Tamże.

Dyspozycje te i umiejętności stanowią zarazem w koncepcji Nussbaum podstawowe cele kształcenia ogólnego, jakie szkoły i uniwersytety powinny oferować uczniom i studentom w dzisiejszej epoce.

Pierwszą z tych dyspozycji jest zdolność do rozumienia siebie, do krytycznego badania samego siebie oraz swojej tradycji, którą za Sokratesem Nussbaum określa mianem „namysłu nad życiem”. W szczególności rzecz dotyczy nieakceptowania i kwestionowania wszelkich przekonań autorytarnych, a zwłaszcza tych ukształtowanych za pośrednictwem wierzeń i zwyczajów, niespełniających wymagań racjonalności, rozumu, logicznej spójności. Kształtowanie tej dyspozycji, jak czytamy: „wymaga rozwijania zdolności logicznego myślenia, weryfikacji poglądów ze względu na spójność rozumowania, rzeczowości w przywoływaniu faktów oraz precyzji osądu”<sup>31</sup>.

Drugą ważną dyspozycją, jaka jest niezbędna rozumnym, światłym obywatelom jest zdolność do rozumienia Innego. W coraz bardziej wielonarodowościowym i wielokulturowym świecie, w niezwykle zróżnicowanej i złożonej wielowymiarowej rzeczywistości, wzrasta znaczenie komunikacji i partnerstwa z innymi, rozumienia ich życia, wartości, celów, potrzeb oraz podobieństw i różnic w sposobach ich realizacji. Rozwijanie tej dyspozycji wymaga pogłębionej edukacji (łącznie ze studiami wyższymi) o obcych kulturach, o mniejszościach narodowych, o różnicach wynikających z religii, rasy, płci.

Trzecia dyspozycja, której znaczenie jest ściśle związane z dwoma poprzednimi, obejmuje uzdolnienie do wyobraźni narracyjnej. Można by dodać, że chodzi tu o swego rodzaju narracyjną wrażliwość, jako zdolność do wczuwania się i rozumienia osoby od nas odmiennej. Rozumienia jej nie tylko na podstawie zdobytej wiedzy o rzeczywistości, wiedzy niejako zewnętrznej, lecz nade wszystko płynącej z głębszego wejrzenia w historię życia tej osoby, w jej losy, stając tam, gdzie ona i patrząc jej oczyma. Dla zrozumienia świata z perspektywy Innego ważne jest widzenie jego doświadczenia i sensu działań w szerszym kontekście historycznym i społeczno-kulturowym.

Rozważając powyższe dyspozycje, niezbędne dla rozwijania w ludziach poczucia rozumnego obywatelstwa, należy podkreślić niezwykle istotną uwagę, jaką czyni Nussbaum. Otóż zauważa ona, że rozumne (racjonalne i refleksyjne) obywatelstwo „potrzebuje czegoś więcej niż te typy dyspozycji. Ogromne znaczenie ma także naukowe rozumienie”<sup>32</sup>, które – można by dodać – jest pochodną kształcenia ogólnego, o którego ważność tak autorka zabiega w swych tekstach<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Tamże, s. 18.

<sup>32</sup> Tamże, s. 19.

<sup>33</sup> Potrzeba rozwijania edukacji refleksyjnej, refleksyjności jako postawy wobec wiedzy, jako narzędzia modernizacji, jako paradygmatu nauk społecznych, jako wartości wyższego wykształcenia

W kontekście analizowanych pamiętników nauczycieli, a zwłaszcza ich głównego wątku zatroskania o człowieka, o człowieczeństwo, warto zacytować znamienne słowa Nissbaum, która pisze, że jakkolwiek bycie wykształconym obywatelem wymaga opanowania mnóstwa faktów i dojścia do perfekcji w technikach rozumowania, to jednak oznacza coś jeszcze ważniejszego: „Oznacza uczenie się tego, jak stać się istotą ludzką zdolną do miłości i wyobraźni”<sup>34</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

„Nasze dzisiaj wymaga refleksji i spojrzenia w przyszłość, bo coraz częściej owo dziś poddaje w wątpliwość wartości odchodzącego z zawodu pokolenia...”<sup>35</sup>.

Na zakończenie przeprowadzonych analiz i refleksji, chciałabym zacytować także znamienne słowa jednej z Auterek, Pam. Nr 3 (K, ur. w 1964 roku, mgr filologii polskiej, WSP w Częstochowie, naucza języka polskiego w liceum i gimnazjum w małym mieście – gminie, woj. na południu Polski), która swą wypowiedź zatytułowała tragicznie brzmiącą sentencją: *Etos na stos*.

Tak pisze:

Zakończę tę pracę smutną refleksją o moim pokoleniu, którą powtórzę z poprzedniej pracy<sup>36</sup>, ale która najlepiej oddaje smutny los mojej generacji: **Byliśmy za młodzi, by walczyć o wolność, i za starzy, by korzystać z dobrodziejstw kapitalizmu.** [...] Pieniądze dla mnie i dla moich rówieśników są ważne, gdyż dają poczucie bezpieczeństwa, jednak równie istotne są wartości, które przetrwały próbę czasu, ocalały spośród zawieruch dziejowych. Należą do nich niezmiennie: dzieci, miłość, rodzina, praca. Jesteśmy jedną z ostatnich generacji, dla których patriotyzm i tradycja nie są pusto brzmiącymi słowami.

Jakie przesłania kierują starsi, doświadczeni nauczyciele do swych następców? Oto niektóre z nich (Pam. Nr 4, K, ur. w 1961 roku, mgr teologii, UKSW, Studium Teatralne, nauczycielka religii w gimnazjum):

Młodzież zaakceptuje każdego, kto tylko ma dla niej ofertę, kto nie tłumi ich aktywności i kreatywności. Szkoła powinna uczyć nie do testów, lecz do przyszłego życia, pozwolić na własne działanie ucznia [...].

---

jest silnie akcentowana w najnowszych tekstach naukowych z zakresu nauk społecznych, o czym piszę w swej książce *Generacja wielkiej zmiany...*, dz. cyt.

<sup>34</sup> M.C. Nussbaum, dz. cyt., s. 22.

<sup>35</sup> Z wywiadu, jaki przeprowadziła ze mną Pani Redaktor Maria Aulich, „Głos Nauczycielski”, nr 40, 5 października 2016.

<sup>36</sup> Z Konkursu na Pamiętniki w latach 2002–2004, pod hasłem „Nauczycielska dojrzałość”.

Nawet w najbardziej niesprzyjających warunkach to nauczyciel jest kreatorem zastanej rzeczywistości. Nauczyciel to nie tylko zawód, ale powołanie, misja, czasem szaleństwo, czasami gorczyz, zawsze wyzwanie. Praca w szkole jest dla ludzi otwartego i pokornego serca, myślących, przygotowanych na ciągłe zmiany.

Dobre słowa. Nic dodać, nic ująć...

Badania prowadzone wśród nauczycieli, zwłaszcza te, które są formą rozumiejącego dialogu z ich doświadczeniami, przeżyciami, wizjami; autobiograficzne, pamiętnikarskie, są niezwykle ważne. Nie tylko dla ukazania tendencji przemian w kondycji zawodowej i społeczno-kulturowej nauczycieli, w ich mentalności w zależności od fazy życia i przynależności pokoleniowej, zmieniających się kontekstów. Wiedza płynąca z tych badań, z nauczycielskich doświadczeń i przeżyć opisanych w ich pamiętnikach i wypowiedziach może być pomocna we właściwej modernizacji tego zawodu, na miarę nowych wyzwań, jakich niemało. Badania te mogą być szczególnie przydatne, gdy szukamy cech jakości nauczyciela oraz nowych rozwiązań w jego kształceniu i doskonaleniu. Problematyka ta, zawierająca więcej wątków, niż ten dominujący przybliżony w zarysie w niniejszym tekście, wymaga dalszych analiz i studiów nad zebrany materiał pamiętnikarskim. Będą one przedmiotem odrębnej monografii naukowej oraz innych opracowań.

#### BIBLIOGRAFIA

- Aulich M., *Wywiad z prof. W. Drózką*, „Głos Nauczycielski” nr 40, 5 października 2016.
- Bauman Z., *Zindywidualizowane społeczeństwo*, GWP, Gdańsk 2008.
- Bloom A., *Umysł zamknięty*, Zysk i S-ka, Poznań 2012.
- Dróżka W., *Generacja wielkiej zmiany. Studium autobiografii średniego pokolenia nauczycieli polskich 2004*, Wydawnictwo Naukowe UJK, Kielce 2008.
- Dróżka W., „*Jak pokonać siłą własną*”. *Relacje nauczyciele – uczniowie w świetle pamiętników nauczycieli*, [w:] H. Kwiatkowska (red.), *Uczłowieczyć edukację*, Impuls, Kraków 2015.
- Dróżka W., *Młode pokolenie nauczycieli. Studium autobiografii młodych nauczycieli polskich lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Naukowe UJK, Kielce 1997 [II wyd. 2004].
- Dróżka W., *Nauczycielskie przesłanie – w trosce o przyszłość. Pamiętniki starszego pokolenia nauczycieli 2016*, Wydawnictwo Naukowe, Kielce 2018.
- Dróżka W., *Wartości i dążenia zawodowe nauczycieli w zmiennym kontekście 25-lecia*, [w:] J. Madalińska-Michalak (red.), *O nową jakość edukacji nauczycieli*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2017.
- Dróżka W., *Wartości oraz cele życiowe i zawodowe nauczycieli. Pokolenia z lat 1989/1990; 2014/2015*, Wydawnictwo Naukowe UJK, Kielce 2017.
- Dróżka W., *Współczesne konteksty dehumanizacji szkoły, na kanwie pamiętników średniego pokolenia nauczycieli 2004*, [w:] E. Kobyłecka (red.), *O humanizacji pracy zawodowej nauczyciela*, PTP, Zielona Góra 2007.
- Erikson E.H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997.
- Furedi F., *Gdzie się podzieli wszyscy intelektualiści*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

- Giddens A., *Europa w epoce globalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Nussbaum M.C., *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, przeł. A. Męczkowska, wstęp J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2008.
- Potulicka E., Rutkowiak J. (red.), *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Impuls, Kraków 2010.

**Author:** Wanda Drózka

**Title:** Education for Humanity – as the Message of the Older Generation of Teachers – In the Light of their Memoirs 2016

**Keywords:** teachers, the older generation, diaries, autobiographies, message, upbringing, humanity.

**Discipline:** Pedagogy

**Language:** Polish

**Document type:** Article

### Summary

The article attempts to familiarise the reader with the memoirs of teachers compiled as a result of the third edition of the National Competition for memoirs and other autobiographical statements under the title “Teacher’s message: Generations of Polish Teachers for the Future” (2014–2016). In the light of the preliminary analysis of the texts submitted, an outline emerges of the mission that teachers would see for themselves, for their successors, and for education of the 21st century. It is something significant: the mission of protecting humanity for future generations, for preserving the world, for the survival of spiritual values confronted with consumerism, cybertechnology, and scientific progress on the basis of genetics, computer science, etc. Education appears in the light of these diaries as a space and a way to reinforce humanity, which is threatened from different sides. There are two approaches here, two concepts of education and training, and of the teacher’s role in this work, the more conservative and the more liberal. In general, it is a question of rational citizenship, the rational use of subjectivity and autonomy, which is similar to M. Nussbaum’s concept of remedying the citizenship crisis. This mission of education requires reflective, subjective and autonomous teachers, using discursive reflexivity (thinking about their own thinking), with an analytical attitude, respecting the requirement of interdependence, understanding the contemporary world, themselves and others. In turn, what this requires from teachers is deep knowledge, thorough education, a high level of culture, and humanistic, subjective and reflective changes in their education and professional development.